Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 66 | Wąbrzeźno, czwartek dnia 8 czerwca 1938 | Rok 20

TAJEMNICZE SAMOLOTY nad Francją

PARYŻ. Francja była w oba dni Zielonych Świąt terenem nalotu tajemniczych samolotów. Najpierw w niedzielę rano między godziną 6,30 a 8 w pobliżu Aix - les - Thermes w odległości 80 km od granicy hiszpańskiej przeleciało 9 samolotów, których tożsamości ustalić nie zdołano. Samoloty leciały na dużej wysokości, z której rzuciły 10 bomb. Spadły one wszystkie na teren niezamieszkały i zerwały jedynie linię wysokiego napięcia, zaopatrującą kolejkę górską w Pirenejach w prąd. Samoloty skierowały się następnie z powrotem ku Hiszpanii.

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wtargnięciu na terytorium francuskie nieznanych samolotów, bawiący w Lyonie premier Daladier wydał zarządzenie, aby granica hiszpańska była odtąd ochraniana przez lotnictwo francuskie. Władze lotnicze otrzymały rozkaz ścigania i strącenia wszystkich samolotów, bez względu na ich pochodzenie, które zagrażały by terytorium Francji w rejonie Pirenejów.

Tymczasew w poniedziałek nalot tajemniczych samolotów powtórzył się.

O godzinie 11,00 kilka samolotów nieznanego pochodzenia przeleciało nad Sardynią francuską aż do wioski francuskiej Osseja, odległej o 4 kilometry od Bourg Madame. Francuskie baterie przeciwlotnicze otwarły niezwłocznie ogień wywołując pewne zamieszanie wśród samolotów, lecących trójkami. Samoloty leciały bardzo wysoko, tak, że ustalenie ich znaków rozpoznawczych było niemożliwe. Pod ogniem artylerii francuskiej samoloty zawróciły i odleciały w kierunku Barcelony.

Wtej sytuacji premier Daladier udał się do Aix - les - Thermes, aby osobiście na miejscu zbadać sprawę.

W Paryżu początkowo sądzono, że samoloty były pochodzenia hiszpańskiego. Atoli dzienniki dzisiejsze twierdzą jednomyślnie, że tajemnicze samoloty nie należały ani do narodowej ani do Czerwonej Hiszpanii, tylko do jakiejś innej narodowości, której nazwy nie wymieniają.

Prasa paryska pełna jest oburzenia na zbrodnicze czynniki, które w chwach napiętej sytuacji międzynarodowej usiłują we Francji czynić zamieszanie i prowokować.

— oOo —

„Nadejdzie dzień"

Na świadectwach szkolnych uczniów szkół powszechnych w Gdańsku, znajduje się jak donosi „Kurier Bałtycki" — wierszyk treści następującej: „Einst kommt der Tag, da wird gespannt ein einzig Zelt, ob allem deutschen Land" co przetłomaczone na język polski brzmi: „Nadejdzie dzień, w którym jeden namiot zostanie rozpięty nad całą niemiecką ziemią." Obok tego wierszyka znajdu je się jeszcze na wspomnianych świadectwach herby Gdańska, swastyki, miecze, łopaty itp.

„Kurier Bałtycki" wyraża w związku z powyższym przekonanie, że tego rodzaju wyczyny propagandowe na urzędowych drukach gdańskich stanowią najprawdopodobniej nie wyskok jakiegoś zbyt gorliwego dygnitarza szkolnego w Gdańsku, lecz przejaw pewnego systemu.

Goeringowa powiła córkę

BERLIN. Małżonka premiera Goeringa, jak wiadomo, aktorka z zawodu, powiła w dniu 3 czerwca br. dziecko płci żeńskiej.

Cywiński skazany na półtora roku więzienia

W sobotę, dnia 4 czerwca o godzinie 14,00 Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w procesie Stanisława Cywińskiego i Aleksandra Zwierzyńskiego. Sąd apelacyjny w stosunku do osk. Cywińskiego uchylił wyrok Sądu Okręgowego i skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu od 15 lutego do 11 kwietnia 1938 roku, a wyrok uwalniający red. Zwierzyńskiego zatwierdził. Ponadto Cywiński został skazany na 120 złotych kosztów.

Sąd podkreślił w motywach, że cytata o obwarzankach należy do Marszałka Piłsudskiego. Oskarżony pisząc artykuł, wiedział o tym, na co wkazuje broszura M. Wańkowicza pt. „C. O. P.".

Marszałek Piłsudski jest czczony przez naród, albowiem dla tego narodu poświęcił całe życie, wywalczył największą dla niego wartość — niepodległość. Jest symbolem tego narodu, a więc i obraza Marsz. Piłsudskiego godzi w najświętsze uczucia narodu i tym samym obraża naród.

Z uwagi na dotychczasowe życie oskarżonego, jego zasługi dużej wartości, położone w dziedzinie budzenia ducha polskiego podczas okupacji niemieckiej i rosyjskiej, pracę na niwie literackiej oraz na jego chorobliwy stan nerwów, należy uznać, że zachodzą okoliczności łagodzące.

Dlatego nawet wobec wysokiego napięcia złej woli, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że współmierną karą dla oskarżonego będzie kara 1 roku i 6 miesięcy więzienia.

Major Makowski wylądował w Warszawie

WARSZAWA. Zapowiedziany przez radio i dzienniki przylot majora Makowskiego do Warszawy na niedzielę w godzinach po południowych, ściągnął na lotnisko na Okęciu tysięczne tłumy publiczności.

Na lotnisko przybył również wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, ambasador amerykański w Warszawie Drexel - Biddle.

O godzinie 15,35 ukazał się nad lotniskiem potężny samolot SP - LMK i po zrobieniu paru efektownych wiraży nad lotniskiem mjr. Makowski ląduje. Zgromadzone na lotnisku tłumy zgotowały mjr Makowskiemu długą i serdeczną owację.

Wspólne cele publicznych instytucji oszczędnościowych

W warszawskiej Komunalnej Kasie Oszczędności pod przewodnictwem prezesa PKO. dr. Grubera odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu porozumiewawczego publicznych instytucji oszczędnościowych.

Wzięli w nim udział m. in. pp. min. M. Dolanowski, prezes Strzegocki, prezes dr. Uhma, prezydent Barciszewski, prezydent dr. Kocur, oraz dyrektorowie PKO., Komunalnych Kas Oszczędnościowych.

Na konferencji omówiono założenia programowe publicznych instytucyj oszczędnościowych.

Kilkugodzinna dyskusja, w której zabierali głos m. in. pp. min. Dolanowski, prezes dr. Uhma i prezydent Barciszewski wykazała wspólność celów i poglądów na metody pracy i przyszłość publicznych instytucyj oszczędnościowych.

Wyniki doświadczeń z nowym planem Loterii Klasowej

Efektownym wylosowaniem miliona złotych — głównej wygranej czwartej klasy, zakończyła się czterdziesta pierwsza Loteria Klasowa. Poza tymi efektami czysto materialnej natury, dała ona jeszcze szerokiej publiczności możność dokładnego obznajmienia się z nowym planem gry, który w swoim czasie był przedmiotem tak ożywionej dyskusji prasowej.

Jak wiadomo, w dyskusji tej zarysowały się dwa całkiem rozbieżne poglądy wielu graczy wypowiadało się za zniesieniem mniejszych wygranych, a za rozdzieleniem osiągniętej w ten sposób sumy na niewielką ilość większych wygranych. Jednakże lwia część osób, biorących udział w dyskusji wypowiadała opinię wręcz odmienną; domagała się ona rozparcelowania wielkich wygranych, dzięki czemu wzmogłaby się ilość wygrywających.

Pogodzić te sprzeczności, znaleźć wyjście, które by odpowiadało życzeniom obydwu zainteresowanych stron, nie było rzeczą łatwą. Mimo jednak tych trudności, Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego opracowała nowy plan dla czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej, który z jednej strony utrzymuje wielkie wygrane z milionem na czele, z drugiej zaś umożliwia znacznie większej, niż dawniej, liczbie grających korzystanie z wygranych. Najbardziej znamienną i charakterystyczną cechą tego nowego planu jest podział losów na pięć części, podczas gdy poprzednio były one dzielone tylko na cztery części.

Jakież korzyści daje ta reforma? Dzięki wprowadzeniu „piątki“ zamiast „ćwiartek“ osiągnęło się przede wszystkim wydatne powiększenie ilości osób wygrywających, jasne jest bowiem, że skoro każdą wygraną obdziela się o jedną osobę więcej, to wygrywających przybywa tyle, wiele jest we wszystkich klasach wygranych, oczywiście w przypuszczeniu, że każdy gracz nabywa tylko jedną „piątkę“. Ci zaś, którym zależy wyłącznie na dużych wygranych, mogą cel ten osiągnąć za niewielkim podniesieniem ceny losu.

Trzeba stwierdzić, że te dodatnie cechy reformy spotkały się na ogół z powszechnym zrozumieniem. W każdym razie wśród tych, co wygrali, nie było nikogo, dosłownie ani jednego, ktoby za przeczył, że wprowadzenie „piątek“ wybitnie wzmogło szanse wygrania, a tym samym umożliwiło wygranie jemu samemu.

To ustosunkowanie się graczy do reformy skłoniło Dyrekcję Polskiego Monopolu Loteryjnego, której zdaniem jest możliwe zadośćuczynienie życzeniom większości grających, zachowanie planu czterdziestej pierwszej Loterii bez zmian dla rozpoczynającej się obecnie Loterii czterdziestej drugiej. Wyniki tej ostatniej wykażą słuszność powyższych wniosków.

W ubiegłej Loterii dla wielu zgłaszających się w ostatniej chwili zabrakło losów, bo wykupili je wcześniej ci, którzy nie uważają za potrzebne namyślać się długo nad rzeczami jasnymi i oczywistymi. Kto chce teraz uniknąć zawodu, niech się pośpieszy z nabyciem losu do pierwszej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się 22 czerwca.

Ulgi dla osadnictwa

TORUŃ. Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że akcja oddłużeniową (przewidziany art. 16 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 roku Dz U. R. P. 94 poz. 842) odnośnie osad z parcelacji rządowej (polskiej), przewłaszczonych przed 28 październikiem 1934 roku, za wyjątkiem osad ośrodkowych została zakończona.

Suma przyznanych ulg dla osadników w poszczególnych powiatach wynosi:

1)	w powiecie morskim	38.755 zł.
2)	w powiecie kartuzkim	157.115 zł
3)	w powiecie kościerskim	44.980 zł,
4)	w powiecie chojnickim	114.620 zł,
5)	w pow. starogardzkim	320.220 zł,
6)	w powiecie tczewskim	701,680 zł,
7)	w powiecie tucholskim	86.990 zł,
8)	w powiecie świeckim	198.095 zł,
9)	w pow. chełmińskim	235.990 zł,
10)	w powiecie toruńskim	253,220 zł,
11)	w powiecie wąbrzeskim	209,125 zł,
12)	w pow. grudziądzkim	393.465 zł,
13)	w powiecie brodnickim	182.965 zł,
14)	w powiecie lubawskim	167.420 zł.
	Razem:	3,086.640 zł.

Równocześnie Urząd Wojewódzki zawiadamia, iż na poszczególne podania na desłane w sprawach oddłużeniowych odpowiedzi udzielać nie będzie, a o wysokości przyznanych ulg zainteresowani zostaną powiadomieni przez Oddział Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu.

Czechosłowacja — monstrum Traktatu Wersalskiego

PARYŻ. Niemieckie czasopismo wychodzące we Francji, „Deutsche Zeitung in Frankreich“, zamieściło artykuł pióra rzekomego Francuza, Jean Woiland, w którym to artykule znajduje się następujący ustęp: „Czechosłowacja, dalsze monstrum, które stworzył traktat pokojowy w Wersalu, znajduje się od chwili przyłączenia Austrii do Niemiec w trybach Wielkich Niemiec, które czulę nadstawiają ucho co do losu 3 i pół miliona Niemców, którzy zostali wcieleni „czechosłowackiemu“ narodowi.

Otwarcie Oddziału PKO. w Gdyni

Pocztowa Kasa Oszczędności otwiera w dniu 11 czerwca 1938 roku Oddział w Gdyni przy ulicy 3 Maja 29.

Otwarcie tegoż Oddziału pozwoli gdyńskim firmom na dysponowanie rachunkiem czekowym na miejscu.

Gdyńscy właściciele kont czekowych, które dotychczas były prowadzone w Warszawie lub Poznaniu, będą mogli swoje konta przenieść do Oddziału w Gdyni. Poza tym Oddział PKO. w Gdyni będzie załatwiał czynności, łącznie z inkasem weksli.

Nadzór sanitarny nad zakładami mleczarskimi

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało zarządzenia, zmierzające do wzmożenia nadzoru sanitarnego nad zakładami mleczarskimi, które w wielu przypadkach wykazują liczne braki i niedociągnięcia natury higienicznej. Ministerstwo zaleciło organom sanitarnym, by w wykonaniu tego nadzoru ściśle współdziałały z inspektorami mleczarstwa, którzy z ramienia Izb Rolniczych prowadzą kontrolę urządzeń i techniki produkcji zakładów mleczarskich. Inspekcja sanitarna i techniczna winny w miarę możności odbywać się równolegle. W akcji swej władze sanitarne będą uwzględniać również obserwacje z dziedziny higieny, poczynione przez inspektorów mleczarstwa, a decyzje i zalecania organów sanitarnych, dotyczące uporządkowania zakładów mleczarskich — będą podawane do wiadomości Izb Rolniczych.

TOFK.

Po Skarby Zachodu

21 (Ciąg dalszy.)

Nieraz bywa rozstrzygającym rodzaj drzewa użytego na skrzynie. Papier powinien być trwały, czysty i higieniczny, a opakowanie jednostki w páce np. kury, winno być staranne i eleganckie. Idę dalej i twierdzę stanowczo, że powinniśmy zastosować ogólnie obowiązujące i raz na zawsze niezmienne normy „ambalażu“ (opakowania). Albowiem wedle opakowania towaru gosposia angielska w małym sklepiku rozpoznaje skąd towar pochodzi i wie dokładnie jak pakuje swe indyki. Cejlon, Australja lub Węgry, a to w łączności z długoletniem doświadczeniem, jest dla niej najpewniejszą gwarancją, że je nie oszukano.

Polska, dopiero wtenczas zdoła skutecznie zwalczać konkurencję innych narodów, jeżeli się stanie dokładną i sumienną, a w drobiazgach sprawniejszą od najsprawniejszych nacyj. Ażeby cel ten jaknajszybciej osięgnąć, potrzeba tylko wejść na drogę Danji. W tym kraju organa celne, w przeciwieństwie do naszych, nie są wyłącznie zajęte cleniem towarów wchodzących, lecz pieczołowitą kontrolą wychodzących i pilnują, aby towar był dokładnie zastosowany do wymogów rynków, dla których jest przeznaczony. Duński urząd graniczny dyskwalifikuje towary nie stosujące się do przepisów eksportowych i wysyła je na spożycie z powrotem do kraju. Zaznaczyć trzeba, że mimo tych rygorów Danja zaczyna już obawiać się konkurencji Polski.

ANGLICY I POLACY.

Rozpatrując z bliska anglo-saskie stasunki handlowe, dostrzegamy, że mimo korzystnych warunków zbytu dla polskiego eksportu na rynkach angielskich prawie żadne bezpośrednie i osobiste stosunki nie łączą nas z kupiectwem tego kraju, a handel sam — o ile zaistnieje — przybiera wnet paradoksalny, jeżeli nie wprost anormalny charakter.

Ażeby zdać sobie sprawę, czem jest właściwie Anglik i jakie przedstawia walory handlowe, trzeba go poznać u siebie i zagranicą.

Anglik w obecnej fazie swego indywidualnego rozwoju, jest znakomitym hodowcą, doskonałym fabrykantem, kolonistą i kupcem, na terenie, gdzie jest rozpowszechniony jego własny język.

Jednakowoż kupcem zagranicznym, agentem, penetrantem handlowym w rodzaju Ormianina, Syryjczyka, Niemca, Żyda, a nawet Czecha nie był nigdy i nie jest.

Anglik pomimo atawizmu i manji podróżowania, jest człowiekiem wygodnym, obarczonym dobrodziejstwami kultury, a nadewszystko pretensją, aby mu inne narody służyły. Taki wyspiarz lubi kupować łatwy towar w własnych portach, a nie okazuje skłonności do angażowania się i penetracji w obce kraje. Zdolność używania języków obcych kupiec angielski zatracił zupełnie i nie potrafi narządów głosowych nastawiać w dowolnym kierunku.

Podróżując po świecie odniosłem wrażenie, że największe zamiłowanie do handlu okazują narody o starej kulturze, a małych potrzebach życiowych, to znaczy takie, w których cywilizacja nie wytworzyła krańcowych postulatów wygody i komfortu, a więc: Włosi, Ormianie, Czesi i Chińczycy. Polak okazuje wiele cennych właściwości, aby w przyszłości przedzierżgnąć się w dobrego handlowca — posiada temperament i wrażliwość, nie posiada jednak wytrwałości i gustu. W handlu restauracyjno-spożywczym zdradza zamiłowanie do fachu i umie wziąć odpowiedni kontenans, ale na ogół kupiec Polak czuje się w swym sklepiku jakby na uzgodzie. Do klienteli odnosi się z biurokratycznem zacięciem, a z tej mąki nigdy chleba nie będzie. Producent polski jest jeszcze domatorem, mało się rusza i zasklepia się w swym ciasnym horyzoncie. Nawet żywsze natury o silnej inicjatywie za mało się liczą z konjunkturą światową. Administrujemy zaś własnym krajem w ten sposób, że kierownikom warsztatów bynajmniej nie ułatwiamy wyjazdów za granicę. W Polsce, nie istnieje żadna centralna organizacja, którаby się istotnie interesowała produkcją, a rozpolitykowane społeczeństwo nie dostrzega, że Polska mogłaby się stać świetnym warsztatem pracy, że kraj posiada towary zdolne stanąć do konkurencji na wielkoświatowych rynkach zbytu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Wielkie przygotowania na 19 czerwca w Toruniu

TORUŃ. Uroczystości jakie odbędą się w dniu 20 czerwca 1938 roku w Toruniu, zapowiadają się imponująco. Będzie to wielkie święto zbratania ziemi pomorskiej z armią, społeczeństwo pomorskie przekaże bowiem w tym dniu sprzęt wojskowy dla Armii w łącznej ilości 120 ciężkich karabinów maszynowych, 1 działka przeciwlotniczego, 13 samochodów oraz 2 kuchni polowych.

Poza głównym momentem uroczystości — przekazania armii daru społeczeństwa Wielkiego Pomorza, odbędzie się w Toruniu Zlot młodzieży szkół powszechnych z całego Pomorza, które na specjalnie przygotowanym placu rewii na Błoniach Nadwiślańskich odtworzy wielkie widowisko historyczne pt. „Gryf w służbie Orła Białego“.

Ponadto nastąpi poświęcenie ośrodka lotniczego w Toruniu im. Marszałka Śmigłego - Rydza.

W związku z tymi uroczystościami przewidziany jest wielki zjazd gości z całej Polski, których przywiezie do Torunia szereg pociągów popularnych.

Nieszczęśliwe lądowanie balonu w Tuszewie

LUBAWA. W środę dnia 1 czerwca około godziny 5 po południu lądował na terenie Tuszewa koło Lubawy balon, który, lecąc z załogą czterech oficerów z Torunia, został mimo woli z powodu zmiany wiatru zapędzony w naszą okolicę. Niestety lądowanie było nieszczęśliwe, gdyż cała załoga odniosła obrażenia. Pierwszej pomocy udzielił wezwany lekarz p. dr Dziadek z Lubawy, po czym ciężko rannych i kontuzjowanych jak i lekko kontuzjowanych odstawiono wezwanym autobusem p. Uklei z Lubawy do szpitala św. Jerzego w Lubawie. Obecnie jak się dowiadujemy w czwartek ciężko rannych oficerów przewieziono do szpitala w Toruniu.

Okradła pokolei 6 swoich mężów

Niebywałego rekordu bigamii dokonała 26-letnia Janina Dębska, którą aresztowała policja w Warszawie. Do „specjalności“ jej należało zawieranie małżeństw w celach jak największych zysków materialnych. Przychodziło jej to łatwo, gdyż odznaczała się wybitną urodą. Ubrana elegancko, — uczęszczała do kawiarń i restauracyj, poznawała mężczyzn, a później ich szantażowała lub też wychodziła za mąż, aby okraść mężów, zabierając im gotówkę i biżuterię. Wielu oszukanych bojąc się narazić na szwank swą opinię milczało o fakcie. W ten sposób zdążyła zawrzeć 16 małżeństw w różnych miastach.

OZN. w Małopolsce w sprawie ukraińskiej

TARNOPOL. W Tarnopolu odbyło się zebranie obwodowe Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którym powzięto jednogłośnie uchwałę następującej treści:

„Zebrani oświadczają, że wszelkim wrogim akcjom na terenie Małopolski Wschodniej polityków ukraińskich przeciwstawiać się będą zdecydowanie i bez względnie, uważając akcję tę za wynik inspiracji obcych agentur i robotę, mającą na celu wprowadzenie fermentu do normalnego współżycia, polsko-ukraińskiego na terenie Małopolski.“

=X=

Pomoc finansowa Banku dla Spółdz. Kredytowych

W Poznaniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady b. min. Staniszewskiego doroczne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Związku Spółek Zarobkowych, na którym przyjęto sprawozdanie i bilans z działalności Banku za rok operacyjny 1937.

Ponadto zgromadzenie uchwaliło wyznaczyć z czystych zysków kwotę 100 tysięcy złotych na pomoc dla Spółdzielni Kredytowych, rozprowadzających kredyty specjalne dla stanu średniego.

Kredyt rolniczy

TORUŃ. Przyznana w swoim czasie przez pana ministra Rolnictwa i Reform Rolnych kwota 500.000 złotych na zmniejszenie raty październikowej 1937 roku, i kwietniowej 1938 roku dla osadników dotkniętych klęską nieurodzaju na terenie województwa pomorskiego, zostanie rozdzielony przez państwowy Bank Rolny Oddział w Grudziądzu w myśl wytycznych ustalonych w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim Pomorskim, bez potrzeby składania w tym względzie podań przez zainteresowanych.

Podejrzany przyrost Niemców w województwie warszawskim

Spis ludności z 1921 roku wykazuje w wojew. warszawskim 47.584 osób, które przyznały się do narodowości niemieckiej, w 1931 roku — jak wykazuje spis ludności, Niemców w tym wojew. okazało się już 73.592. A za tym w przeciągu 10 lat przybyło Niemców w tym wojew. 26.008, czyli 54,7 procent, wówczas kiedy ludność wojew. warszawskiego wzrosła tylko w tym czasokresie 11,9 procent.

Ten niebywały przyrost Niemców w wojew. warszawskim jest niezmiernie podejrzany, o czym mówią same cyfry za siebie.

Niespodziewane zamówienie z Chin dla białostockiego przemysłu

Wbrew pesymistycznym horoskopom, stawianym jeszcze w marcu 1938 roku przez eksporterów białostockiego przemysłu włókienniczego, dało się zauważyć w ostatnich tygodniach pewne, nieznaczne na razie, ożywienie na rynku chińskim. Dawni odbiorcy białostockich wyrobów udzielili po długiej przerwie zamówienie na tkaniny.

Są to jeszcze zamówienia nie wielkie w stosunku do lat ubiegłych, ale przy obecnej, szczególnie niekorzystnej koniunkturze w Chinach, w związku z działaniami wojennymi, wpływ zamówień z Chin był poniekąd niespodzianką dla białostockiego przemysłu.

Sensacyjna sprawa porwania 5-letniego syna amerykańskiego przemysłowca

NOWY JORK. Po ujawnieniu ohydnego morderstwa, dokonanego na 12-letnim synu bankiera nowojorskiego Lewina, który nie chciał zapłacić 60 tys. dolarów okupu, opinia publiczna została ponownie zaalarmowana wypadkiem zuchwałego porwania dziecka.

W nocy z soboty na niedzielę kindnaperzy uprowadzili 5-letniego synka amerykańskiego przemysłowca Jamesa Casha z Procetown.

Szantażyści zażądali od ojca złożenia okupu w wysokości 10.000 dolarów, którą to zapłacić. Bandyci zobowiązali się, że po odebraniu pieniędzy zawiadomią telefonicznie o miejscu pobytu dziecka.

PRINCENTON — FLORYDA. Tysiące farmerów i harcerzy, uzbrojonych częściowo w strzelby i pałki, poszukuje wraz z policją związkową uprowadzonego przez bandytów 5-letniego Jamesa Cash.

Rodzice uprowadzonego dziecka złożyli 10 tysięcy dolarów, wyrzucając pakiet z pieniędzmi z jadącego auta we wskazanym miejscu.

W piątek znaleziono pusty pakiet.

Dziecka jednak dotychczas rodzicom nie zwrócono.

W kilku słowach...

W nocy dokonano zuchwałego napadu do plebanii ks. proboszcza Schulza w Subkowach pow. Tczew. Łupem włamywaczy padło około 500 złotych.

Złoczyńcy zostali widocznie spłoszeni gdyż pozostawili w biurku 100 zł.

LASKI. W celu energicznego zwalczania w lesie majętności Laski, zarząd nadleśnictwa wyznaczył za każdą ubitą żmiję, dostarczoną do nadleśnictwa, 50 groszy wynagrodzenia.

Z chwilą pojawienia się chrabąszczy dzieci szkolne szkół powszechnych wraz z nauczycielstwem chodziły zbierać chrabąszcze, których uzbierano 7 centnarów.

Chrabąszcze nabył tamtejszy majątek i przeznaczył je na pokarm dla ryb. Za uzyskaną kwotę zamierza się zakupić książki dla biblioteki szkolnej.

Chleb dla Polaków

W 35 tys. mieście COP. potrzebny skład konfekcji, naczyń, szkła, porcelany, hurtowni kolonialnej, dobrego krawca męskiego oraz koniecznie damskiego. Oddział Związku Polskiego Rezerwuje lokale.

W 15 ty. mieście powiatowym jednego z woj. południowych niema Polaka fryzjera. Jest gotowy odremontowany lokal.

Większe miasto na granicy woj. kieleckiego i śląskiego (ludności polskiej 70 procent) potrzebuje: składu bławatów, żelaza, materiałów budowlanych, konfekcji damskiej i męskiej, dodatków krawieckich, obuwia, rowerów, gramofonów, radia, warsztatu samochodowego, wulkanizacyjnego, ślusarni, rzeźnictwa. O lokale łatwiej.

W wojewódzkim mieście można okazyjnie przejąć hurtownię kolonialną z powodu śmierci właściciela. Spadkobiercy żądają 25 tys. złotych.

W 35 tys. mieście b. potrzeba polskiej hurtowni kolonialnej, składu radia, mebli, materiałów budowlanych, skór, nasion, zegarmistrza, jubilera, grawera, modystki przedsiębiorstwa przewozowego i wytwórni wody sodowej.

Jest dom w centrum z lokalami okazyjnie do nabycia.

W mieście powiat. 7500 mieszkańców COP. potrzebny skład radia, żelaza, zegarmistrza, jubilera i dentysty.

W 35 tys. mieście woj. krakowskiego potrzebny większy skład mąki.

W miejscowości letniskowej woj. lwowskiego z powodu starości obecnych właścicieli jest do odstąpienia półhurtownia tytoniowa wraz z sąsiednią restauracją i wyszynkiem.

Potrzebny drukarz.

Tow. Przemysłowo - Handlowe przyjmie na kierownicze stanowisko Polaka władającego językiem niemieckim i angielskim. Pożądana znajomość branży drzewnej, chemicznej i żywnościowej.

Posiadacz prawa wodnego przyjmie wspólnika do budowy młyna.

Ażeby objąć przedstawicielstwo śląskich hut żelaznych w jednym z wojewódzkich miast Polak przyjmie wspólnika z 25.000 złotych.

* * *

Informacyj w powyższych sprawach udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu ul. Skarbowa 5 m. 7 tel. 12-28, w godzinach od 10,00 do 14,00.

Tylko fachowcy z własnym kapitałem i odpowiednimi referencjami mogą korzystać z informacyj osiedleńczych.

Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokości posiadanego kapitału.

Wymagane jest również załączenie zaświadczeń zawodowych lub społecznych.

Ulgi podatkowe dla nowych samochodów

— W najbliższych dniach roześle Ministerstwo Skarbu do wszystkich urzędów skarbowych okólnik w sprawie stosowania ulg podatkowych dla nabywców samochodów.

Zwrot podatków następować będzie natychmiast po wpłaceniu do kas skarbowych od początku równej premii, która ma być zwrócona.

Jeżeli więc płatnik zarabia 2000 zł miesięcznie i opłaca od tego podatek w wysokości około 330 złotych, to w razie nabycia samochodu za 6000 złotych może już obecnie otrzymać premię, wynosi ona bowiem 20 procent ceny wozu, to znaczy 1200 złotych, podatek zaś płacony za 4 miesiące od stycznia do kwietnia, wynosi około 1300 złotych.

Z premii korzystają wszystkie samochody, kupione po 1 styczniu 1938 r.

H. RABL

JEŚLI ONA POWIE...

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

(Ciąg dalszy)

Braddock był zanadto przemęczony i dlatego nie mógł jeść. Marzył teraz o chwili wytchnienia i o wygodnym fotelu, w którym mógłby spokojnie wypalić fajkę.

Ledwie usiadł, twarz jego stała się poważna i skupiona. Puszczając kłęby gęstego dymu, zaczął myśleć głośno, oczywiście, o sprawie Minnie Frugoni.

Pani Anna siedziała cicho ,starając się nie przeszkadzać.

Nagle Braddock zerwał się z fotelu.

— Nigdy nie dam sobie rady z tą sprawą... — mruczał przechadzając się wielkimi krokami z kąta w kąt. Zatrzymał się i spojrzał na żonę. — Może ty, Anno, wpadniesz na jaki pomysł. Zastanów się, może znajdziesz punkt, za który można się zaczepić... bo, widzisz, u nas już wszyscy mają kręćka, prawdopodobnie dlatego nikomu nic nie przychodzi do głowy. Więc uważaj!

Anna słuchała w milczeniu, a gdy Braddock zakończył szczegółowe opowiadanie, zapytała nieśmiało:

— Czy skonfrontowaliście Charwooda z tymi ludźmi?

Braddock wzruszył ramionami.

Nie. Charwood oświadczył stanowczo, że na to się nie zgadza, bo nie potrafiłby rozpoznać tego klienta, a nie chciałby nieostrożnym słowem zaprowadzić niewinnego człowieka na szubienicę.

— O ile rozumiem, chodziłoby w danym wypadku o ustalenie, czy jeden z tych sześciu był właśnie panem w czarnych okularach, bo jeśli nie, to trzeba szukać siódmego...

— Sam o tym wiem doskonale! — przerwał rozgoryczony Braddock.

— A czy wśród tych sześciu jest taki, który rzeczywiście mógłby wyglądać na pana? — ciągnęła spokojnie pani Anna.

— Owszem. Blair z Chelsea — raz. Cawein ze St. Lenards — dwa, ale o pierwszym w ogóle nie warto mówić, a drugi ma bezsporne alibi na dzień piątego maja. Rogers i Maloney, chociażby się nie wiem jak poubierali, pod tym względem nie potrafiliby oszukać starego Charwooda. To samo dotyczy Blaira z Malty. Frugoni... — urwał i po chwili dokończył przeciągle: — A wiesz co, Anno?... Ten mógłby udawać pana!

— Na twoim miejscu zająłabym się jeszcze raz tym Frugonim... a także i Blairem z Chelsea. Wiesz lepiej ode mnie, jakie dziwne wypadki zdarzają się nieraz w życiu. Na przykład, Blair mógł zdradzać żonę z tą Minnie, a potem mógł uprzątnąć kobietę, bo zaczęła szantażować. Czy sądzisz, że to jest nieprawdopodobne.

Braddock zbliżył się do żony i posałował ją w czoło.

— Świetnie, moje dziecko! Mam wrażenie, że popełniliśmy wielki błąd, zwracając tak mało uwagi na Blaira z Chelsea... — Zawahał się i później dodał stroskany — A jeśli i to zawiedzie, to będziemy musieli szukać siódmego... Tylko o co się zaczepię? Od czego zacznę?...

Najchętniej powróciłby teraz do Scotland Yardu i zająłby się organizacją polowania na Blaira, lecz pani Anna sprzeciwiła się stanowczo i niemal siłą zapakowała go do łóżka.

Uspokoił się i zasnął dopiero po zażyciu mocnego środka nasennego.

Siódmy

Następnego dnia rano Braddock zwołał najlepszych sierżantów swojej brygady i dał każdemu dokładnie określone zadanie. To zarządzenie zaciekawiło wszystkich o tyle, że zdawało się, tym razem w śledztwie nastąpił zasadniczy zwrot, zapowiadający pomyślne zakończenie sprawy.

Braddock kazał zbadać, jaką opinią cieszy się Blair z Chelsea pod względem moralnym. Chciał wiedzieć, czy Blair nie utrzymywał bliższych stosunków ze swoją kucharką; czy nie zauważono, że Minnie Frugoni, pracując w jego domu, właśnie w tym okresie wydawała więcej pieniędzy niż zwykle, czy nie chwaliła się przed znajomymi nową sukienką albo jakimś upominkiem w rodzaju pierścionka lub branzoletki; czy nie widywano jej w towarzystwie chlebodawcy; czy w tym okresie Blair nie zwracał się o poradę do prawników, a w szczególności do takich, którzy uchodzą za specjalistów w sprawach o wymuszenie; czy nie kursowały pogłoski już wtedy, gdy Minnie Frugoni jeszcze była niemal codziennym gościem w barze „Kakadu", że ona korzysta z czyjejś pomocy pieniężnej, przy czym to wyglądałoby raczej na stałą pomoc; czy w tymże okresie Blair nie zdradzał osobliwego zdenerwowania, czy nie zaniedbywał żony i swoich spraw; czy często wychodził sam z domu — jednym słowem główna część zadania polegała na zbadaniu każdego kroku Blaira od czwartego do szóstego maja włącznie.

Braddock doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że jego żądania były nieprawdopodobnie wygórowane i liczył się z tym, że w najlepszym wypadku otrzyma odpowiedzi na połowę pytań.

Bardzo chętnie przesłuchałby jeszcze raz Blaira i jego żonę, obawiał się jednak, że spłoszy Blaira, jeśli on jest istotnie mordercą. Jeszcze chętniej przeszukałby jego biurko albo ścienną skrytkę stalową w gabinecie — może znalazłby tam listy lub inne drobiazgi należące dawniej do Minnie Frugoni — lecz Scotland Yard przestrzegał litery prawa z pożałowania godną skrupulatnością i nawet dla oczywistego dobra sprawy nie mógł pozwolić na bezpodstawną rewizję.

Humphreys zawołał do siebie Braddocka w momencie, gdy ten ostatni już wydał te zarządzenia. W milczeniu i w spokoju wysłuchał meldunku nadinspektora i z powątpiewaniem pokręcił głową.

— Jeśli pan chce wiedzieć moje świadczył wreszcie szef — to uważam to wszystko za zupełny nonsens. Niech się pan nie krzywi, bo ja też nie od razu zdobyłem doświadczenie i w swoim czasie też robiłem głupstwa. Z drugiej strony nie ma dobrego kryminologa bez wyobraźni i bez szczęścia, oczywiście. Z tego względu należy badać każdą ewentualność, więc i tej nie wolno zaniedbać. Powtarzam jednak, że nie wierzę w skuteczność pańskich zarządzeń. Mordercy nie ma wśród ludzi, których już znamy — takie jest moje osobiste przekonanie. Niech już pan poświęci dzisiejszy dzień na badanie w tym kierunku, choć pańskie założenie wydaje mi się mocno naciągnięte... przynajmniej pańskie sumienie będzie spokojne, ale potym musimy się zastanowić poważnie, od czego zaczniemy poszukiwania tego „siódmego". Między nami mówiąc niedawno telefonował do mnie podsekretarz stanu i trochę narzekał, że do tej pory nie schwytaliśmy mordercy... Zawsze było dla mnie zagadką, jak podsekretarzowie stanu wyobrażają sobie naszą pracę. Jednak bądź co bądź ten pan jest podsekretarzem stanu, więc musimy się zrehabilitować jak najprędzej, bo narazie ma o nas nieszczególne zdanie. — Humphreys wstał. — Życzę powodzenia, kochany Braddock! Ale od jutra zabieramy się do tego siódmego.

Braddock był nieco blady, gdy wracał do swojego gabinetu. To coś usłyszał przed chwilą, było wysoce nieprzyjemne. Podsekretarz stanu bardzo rzadko mieszał się do pracy Scotland Yardu, ale skoro tak zrobił, to skutek musiał być: albo Scotland Yard pochwyci wkrótce mordercę, albo wszystko się skrupi na niefortunnym urzędniku, prowadzącym sprawę. Braddock przesunął wskazującym palcem między szyją a kołnierzykiem, który stał się nagle za ciasny.

Jeszcze jedna porażka Braddocka

Przed wejściem do gabinetu służbowego na Braddocka czekało kilku sierżantów. Wzywał ich po kolei i wydawał rozkazy. Policjanci wychodzili bardzo zdziwieni — nigdy nie widzieli swego szefa w takim złym humorze.

Zadania były proste i ściśle określone, a sprowadzały się w sumie do ustalenia, co robił Frugoni między czwartym a szóstym maja.

Wszczególności chodziło o zbadanie następujących momentów: czy Włoch nie kłamał, twierdząc, że od roku nie widuje się z Minnie Frugoni; czy był rzeczywiście zupełnie nieznany w barze „Kakadu"; czy nie krzyżowały się przypadkiem jego interesy z interesami żony i czy wskutek tego nie utrzymywał z nią zręcznie zamaskowanych stosunków.

Potym Braddock poszedł przesłuchiwać Frugoniego.

— Kochany inspektorze — oświadczył Włoch po dwugodzinnej rozmowie — Ja naprawdę nic nie wiem. Niech mi pan wierzy, że wyśpiewałbym wszystko, gdybym wiedział cokolwiek. Ta historia sprawiła mi dużo przykrości, o mały włos nie przypłaciłbym jej życiem, a Bóg mi świadkiem, że nie mam z nią nic wspólnego... Za cenę spokoju wydałbym mordercę bez chwili namysłu, ale naprawdę go nie znam. No, niech pan sam powie, inspektorze — położył ogromną owłosioną dłoń na koc, którym był przykryty — czy z taką łapą poszedłbym kupować kufer do pierwszorzędnego sklepu w śródmieściu? Przecież od razu zasypałbym się na amen! — Roześmiał się. — Nie panie inspektorze! Dżentelman, który kupował kufer, miał normalne przyzwoite ręce. Zapewniam pana!

Braddock przechylił głowę na bok i lekko mrużąc oczy, spojrzał na Włocha.

— Dość tych żartów! Niech pan nie udaje głupiego! A nie mógł pan polecić komu innemu, aby dla pana kupił kufer?

Włoch znów się roześmiał.

— Pan ma słuszność, inspektorze, mogłem rzeczywiście wpaść na taki pomysł... ale widzi pan, odrzuciłbym go równie prędko, bo cały czas byłbym w strachu, że wspólnik mnie wsypie przy pierwszej lepszej sposobności. A już z całą pewnością by mnie wydał, gdyby się dostał w ręce policji. — Uśmiechnął się podstępnie. — Jestem święcie przekonany, że lada chwila nakryjecie gościa, który kupował walizkę. Zresztą pan sam o tym wie doskonale.

Braddock wstał.

— Mamy czas — odparł zimno, starając się nie okazać, że jest mocno dotknięty nową porażką. — Nikt nas nie pędzi, możemy czekać spokojnie. A jeśli panu znudziła się wolność i jeśli pan woli siedzieć w więzieniu śledczym aż do rozprawy sądowej — proszę bardzo!

— O, Madonno Przenajświętsza! — jęknął Włoch. — Jeszcze pana nie przekonałem? — uderzył się pięścią w piersi. — Niech mi pan wierzy, panie inspektorze, mówię szczerą prawdę, jak na spowiedzi! Mam zabazgraną hipotekę, choć pańscy koledzy z innych wydziałów nie potrafili mi niczego udowodnić... ale morderstwo? Takie głupie, nikomu niepotrzebne morderstwo?... Nie, kochany inspektorze, pan jest o mnie stanowczo zbyt złego zdania! Gdybym chciał naprawdę załatwić porachunki z Minnie — choć w gruncie rzeczy ona mnie nic nie obchodziła — obrałbym na pewno inny sposób. Tak łatwo zemścić się na człowieku, zamurować mu gębę raz na zawsze i unieszkodliwić albo usunąć... i bez żadnego morderstwa, oczywiście. — Uśmiechnął się bezczelnie dodając: — Znam dużo sposobów bez przelewu krwi, kochany inspektorze!

List.

Tego dnia listonosz trochę się spóźnił i przyszedł właśnie wtedy, gdy Kate siedziała ze stryjem przy obiedzie.

Na dzwonek otworzyła drzwi, odebrała list i wróciła do stołowego. Po drodze rzuciła przelotne spojrzenie na kopertę: ujrzała swoje nazwisko, napisane odręcznie; charakteru pisma nie znała.

Zabrała się do przerwania obiadu, a list położyła przy swoim nakryciu — był to rachunek prawdopodobnie albo jakieś inne, równie nieciekawe zawiadomienie.

Spostrzegła nagle, że jedzenie jej nie smakuje i że właściwie nie słucha stryja, opowiadającego jedną z niezliczonych historii ze swoich czasów szkolnych.

To list na nią działał tak dziwnie: wydzielał ze siebie coś nieprzyjemnego i jednocześnie groźnego; dziewczynie zdawało się chwilami, że czuje wyraźny zapach siarki. Raz, drugi spojrzała z ukosa na niewinnie wyglądającą kopertę, wreszcie nie mogąc opanować gwałtownie rosnącego podniecenia, przerwała stryjowi w połowie zdania i sięgając po list, mruknęła:

— Przepraszam stryjku... na jedną chwileczkę...

Otworzyła kopertę i wyjęła niewielki arkusz papieru.

Sparks zauważył ze zdziwieniem, że Kate zarumieniła się czytając — jak mu się zdawało — bardzo krótki list.

— Co się stało? — zapytał stroskany. — Masz jakieś przykrości?

Dziewczyna przecząco potrząsnęła głową, nie odrywając oczu od kartki.

— Nie należy czytać listów podczas obiadu — oświadczył stary inspektor pouczająco.

— Od szeregu lat, — to jest od czasu, jak wziął bratanicę pod swoją opiekę — przyjął zasadę nie wtrącania się w jej osobiste sprawy w przekonaniu, że ten system wychowawczy jest najlepszy. Ilekroć rozmowa schodziła na ten temat, twierdził zawsze, że ludzie nie popełnialiby wielu przestępstw gdyby prawo nie przewidywało nie kar. Te poglądy stosował w życiu domowym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Kalendarzyk

8 CZERWIEC

Środa

Suchedni, Medarda i Wilhelma
Słowiański: Wyszesława.
Słońca wsch 3,16 zach 19,53
Księżyca wsch 15,22 zach 0,46

Kronika historyczna.

1772. Upadek Lanckorony twierdzy konfeder.
1862. Nadanie autonomii Królestwu.
1930. Król Karol II-gi wstępuje na tron Rumunii

9 CZERWIEC

Czwartek

Felicjana, Pelagii,
Słowiański: Sławoja,
Słońca wsch 3,15 zach 19,54
Księżyca wsch 16,30 zach 1,11

Kronika historyczna.

1585. Pożar Zamku Krakowskiego.
1807. Zawarcie pokoju w Tylży.
1875. Zmarł Karol Libelt, filozof i powstaniec.
1918. Zupełny pogrom floty austriackiej.

WĄBRZEŹNO

● **Ze Świąt. Pesymistyczne horoskopy na tegoroczne święta Zesłania Ducha Świętego się nie spełniły.**

Pogoda na ogół dopisała, aczkolwiek silny wiatr w pierwsze święto i znaczne ochłodzenie się nad wieczorem w drugie święto nie uprzyjemniały pobytu na wolnym powietrzu. Imprezy świąteczne, ochronki w ogrodzie p. Twardowskiej oraz Bractwa Kurkowego w Strzelnicy cieszyły się dosyć dużą frekwencją, aczkolwiek znaczna część naszych współmieszkańców opuściła miasto udając się koleją lub autobusami w bliższą i dalszą okolicę. Sporo uczestników z naszego grodu zabrał również pociąg popularny na zjazd śpiewaczy do Gdańska.

Święta minęły w spokoju — tak w mieście jak i w powiecie. Kronika policyjna oprócz jednego wypadku, o którym poniżej wspomniamy, nie zanotowała żadnych ważniejszych wydarzeń.

Nastrój świąteczny i słoneczna pogoda widocznie działały kojąco na najburzliwsze umysły i wyczarowały urok właściwy temu najpiękniejszemu ze świąt.

● **Pogrzeb.** We wtorek odbył się pogrzeb młodzieńca, który rokował jak najlepsze nadzieje i zbyt wcześnie zakończył swój żywot doczesny.

Śp. **Jan Chwiałkowski**, pomimo ciężkiej choroby udzielał się społecznie, był przez dłuższy czas sekretarzem KSM., członkiem sodalicji Marjańskiej i szeregu innych organizacyj, to też w pogrzebie udział brały delegacje towarzystw, do których należał oraz liczni przyjaciele i znajomi lubianego ogólnie zmarłego.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Redakcja

● **W. Pan. M. Jezierski, zamiast wieńca na grób śp. J. Chwiałkowskiego składa zł 10 dla Towarzystwa świętego Wincentego a Paulo.**

● **Pryszczyca rozszerza się w powiecie.** Zastraszająco rozszerza się pryszczyca w naszym powiecie.

W ostatnich dniach stwierdzono nowe ogniska tej zarazy u bydła p. **Nałtyńskiego w Jarantowicach** oraz p. **Krajewskiego w Lipnicy - Kolonia.** U ostatniego cały zwierzostan oprócz koni na zarządzenie władz centralnych został doszczętnie wybity.

● **Złakomił się na nęcący „sękacz".** W nocy z poniedziałku na wtorek nieznany sprawca wybił szybę w oknie wystawowym piekarni p. **Klimka** na ulicy Pierackiego i zabrał wspaniały „sękacz", który widocznie apetycznym wyglądem wzbudził specjalne pożądanie amatora ciastek, który dla zaspokojenia swojej żądzy nie wahał się właścicielowi wyrządzić znaczną szkodę przez wybitnie wartościowej szyby.

● **Z zabawy dzieci.** W pierwsze święto w ogrodzie p. **Twardowskiej** odbyła się zabawa Ochronki im. Dzieciątka Jezus, przy licznym udziale publiczności. Po koncercie odbyły się popisy dzieci, które zyskały liczne oklaski widzów. Najwięcej jednak uznania cieszyły się tańce menuet polonez i tirolenka.

Niebywałą atrakcję stanowił występ małych ułanów na prawdziwych (tekturowych) koniach. Brawurowe popisy przyszłych kawalerzystów polskich nagrodzone były licznymi oklaskami z brawami. Poza tym dzieci wygłosiły szereg pięknych deklamacyj, a dziewczynki wystawiły kilka pięknych inscenizacyj, między innymi bajkę o śpiącej królewnie.

Całość wymagała dużo pracy i cierpliwości wykonana została poprostu z artyzmem.

● **„Tydzień Sokoła"!** Za zezwoleniem Województwa Pomorskiego, odbędzie się na terenie całego Pomorza w czasie od 12 do 18 czerwca 1938 roku **„zbiórka publiczna na cele Sokolstwa Pomorskiego".**

Uprzejmie prosimy zawsze szczodre dla Sokoła Obywatelstwo miasta i okolicy o poparcie pieniężne naszej zbiórki, zważywszy, że pieniądz ten oddamy li tylko na Sokole wychowanie **młodzieży i przyszłą sokolnię.**

Czołem!

Zarząd Tow. Gimn. Sokół w Wąbrzeźnie.

● **Wycieczka KSM.** Miejscowy Oddział KSMM. urządził w drugie święto Zielonych Świąt wycieczkę w liczbie 30 druhów do Pluskowęs koło Chełmży, gdzie Oddział KSMM. obchodził uroczystość 10-lecia istnienia.

Z okazji tej odbył się w Pluskowęsach zlot i zawody Okręgu KSM. Chemża.

● **Zabawę letnią** urządza ochronka „Opatrzności Boskiej" (ul. Jadwigi) w dniu 12 bm. na boisku PW. i WF.

Wymarsz z orkiestrą o godzinie 14,00 z ochronki przejdzie ulicami miasta naszego, będzie parada marynarzy bandery morskiej, poprzedzająca poważnie łódź, która unosić będzie nimfę wodną i zjawią się leśne duszki, które na boisku pokażą różne gry i popisy oraz wiele innych atrakcyj. Dla Szanownych Obywateli i dziatwy będą na boisku przygotowane:

Loteria fantowa, wędka, obficie zaopatrzony bufet i wiele, wiele innych rzeczy.

O liczny udział Szanownych Obywateli miasta i okolicy prosi **Kierownictwo**

● **Choroby zakaźne.** W czasie od 22 do 28 maja zanotowano na terenie naszego powiatu następujące choroby: w Pluskowęsach — 1 wypadek zgonu na gruźlicę, w Bielsku — 2 wypadki śmiertelne na gruźlicę, w Starym Zieleniu — 1 śmiertelny wypadek na gruźlicę, w Elgiszewie — 1 wypadek śmierci na gruźlicę; jaglicę zanotowano w Pływaczewie 1 wypadek, w Feliksowie 1 wypadek, w Czaplach 1 wypadek, w Podz. Golubskim 1 wyp.; błonicę zanotowano w Kowalewie; poza tym w Lipnicy, Kurkocinie i M. Pułkowie po 1 wypadku choroby na jaglicę.

● **Jak pracują hufce PW. z cenzusem w Wąbrzeźnie.** W czasie ustnej matury od 23 do 25 maja 1938 roku junacy klasy 4-tej Liceum w Wąbrzeźnie odbyli wycieczkę z gramj polowymi do Pluskowęs, którą prowadził ppor. **Golik** i pan sierżant **Ruchniewicz.**

Młodzież spędziła kilka miłych chwil na łonie natury. Wracając opalona jak węgorze, jakby z krainy afrykańskiej, czy z pod piramid Egiptu, pełna zapału i entuzjazmu, mimo zimna i deszczu dziarsko przemaszerowała ulicami miasta Wąbrzeźna, wzbudzając zachwyt u obywateli swą postawą groźną żołnierską, tak dalece, że nietylko ją oklaskiwano, ale nawet z okna p. prezeski TCL. padły kwiaty w uznaniu za poniesiony trud.

Nie zapomniano i o Bogu, poza modlitwą ranną, wieczorną, przed i po posiłku, młodzież wzięła udział w majowym nabożeństwie a junacy w mundurach PW. asystowali ks. proboszczowi przy nabożeństwie.

Na zakończenie wycieczki hufce zwiedziły miasto Kowalewo i rozegrały mecz na stadjonie zapraszając zarazem gości na wieczorne ognisko. Mistrzem ceremonji przy ognisku był niezastąpiony humorysta st. junak **Kociurski**, na program którego złożyły się śpiewy „skecze" opowiadano humorystyczne „kawały" występy „fakira" z Egiptu oraz „żyda" z Palestyny.

Ognisko zaszczycili Państwo dziedzicowie **Stenclowie**, p. kierownik szkoły **Kośnicki**, Pow. Komendant PW. ppor. **Kołodziej** oraz licznie zebrana ludność wiejska i młodzież szkolna.

Wszystkim tym, którzy dopomogli do odbycia powyższej wycieczki składam tą drogą w imieniu P. Dyr. Gimnazjum i Liceum najserdeczniejsze podziękowanie, panu Inspektorowi szkolnemu **Marchwickiemu** i panu kierownikowi **Kośnikowi** za udzielenie sali szkolnej na nocleg, panu **Steinowi z Kowalewa** za udzielenie opału na ognisko i przewiezienie, a przede wszystkim JW. Państwu **Stenclom** za bezinteresowną — królewską gościnę, przez 3 dni — 40 junaków, którym niczego nie brakowało, a dzięki czemu młodzież wynosiła z wycieczki niezatarte wspomnienie oraz wzór i przykład niezapomnianej jeszcze polskiej gościnności. — prawdziwego i szczerego czynu obywatelskiego — na długie lata.

(—) Władysław Golik prof. gimn.

— *Odznaki dla junaków.* Minister Spraw Wojskowych zatwierdził wzór specjalnej odznaki, którą nosić będą junacy z hufców pracy. Prawo noszenia odznaki przyznano również wszystkim osobom, które już zakończyły służbę w hufcach.

● **Egzaminy wstępne do państwowego liceum humanistycznego koedukacyjnego w Wąbrzeźnie.** W wyniku zgłoszeń do klasy 1-szej Państwowego liceum ogólnokształcącego w Wąbrzeźnie na rok szkolny 1938/39 — uruchomiona będzie klasa 1-sza tylko typu humanistycznego.

Oprócz kandydatów i kandydatek, którzy w bieżącym roku kończą klasę 4-tą gimnazjum i których rodzice do klasy 1-szej liceum już zgłosili, przyjmuje też Dyrekcja do dnia 25 czerwca 1938 roku zgłoszenia kandydatów zamiejscowych w myśl zarządzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego z dnia 17 maja 1938 roku nr II 13500/38.

Egzaminy wstępne do liceum odbędą się w dniu 27 czerwca 1938 roku. Egzamin na wydział humanistyczny liceum składa się z części piśmiennej i ustnej.

Egzamin piśmienny zdają kandydaci: z języka polskiego: egzamin ustny: z historii, języka łacińskiego, lub języka obcego nowożytnego do wyboru.

Taksa egzaminacyjna wynosi 10 złotych, które należy wpłacić na konto gimnazjum w PKO. nr 214218.

Od egzaminu mogą być zwolnieni kandydaci, uznani przez Radę Pedagogiczną Liceum za uzdolnionych i przygotowanych do podjęcia nauki w liceum na podstawie ocen zawartych w świadectwach z ukończenia gimnazjum.

● **„ZEW DŻUNGLI"** — Odwieczna Dżungla tysiącletnie drzewa, liany, rozlewiska, tabuny dzikich zwierząt, zasadzki królów dżungli tygrysów.

Pośród tego bogactwa przyrody kilku białych mieszkańców **profesor Helnier** z urodziwą córką **Różą** oraz **Boby Roeder** młody farmer, dziedzic wielkich terenów na wyspie po zmarłym stryju.

Między **Różą** a **Bobbym** nawiązał się romans, gdy pewnego dnia na wyspie ląduje grono wycieczkowiczów. **Bobby** poznawszy uroczą Amerykankę — **Dinę Movvi** — szturmem zdobywa serce płochej i romantycznej panny.

Lecz miłość **Róży** jest prawdziwa i skłonna do poświęceń.

Ciąg dalszy na srebrnym ekranie kina **„SŁOŃCE"** od środy 8 czerwca 1938 roku.

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

— *Ważne dla palaczy.* Podobno Polski Monopol Tytoniowy wzorując się na zagranicy, nosi się z zamiarem wypuszczenia na rynek papierosów mentolowych Papierosy te ostatnio zyskały ogromną popularność w Ameryce i w Anglii, Szczególnie palą je panie.

Produkcja tych papierosów polega na tym, że do mieszanki tytoniowej dodaje się za pomocą pewnego chemicznego procesu drobne ilości mentolu.

Smak i aromat papierosa pozostaje ten sam, natomiast dym działa orzeźwiająco, powodując w gardle lekkie uczucie chłodu.

Z POWIATU

MYŚLIWIEC.

— **Awantura na zabawie.** Na zabawę KSM. w drugie święto Zielonych Świąt w późnych godzinach wieczornych przybyło dwóch braci **Sukiennikow z Łopatek** w towarzystwie 2 kolegów **Sukiennik Stefan**, znany z rozbijania zabaw na których zjawia się jako nieproszony gość, rozpoczął awanturę, w której mu brat i koledzy walnie sekundowali.

Uspokojeniem ich zajęło się kilka miejscowych osobników, niecz!onków KSM., którzy potraktowali nożem głównego awanturnika **Stefana Sukiennika** tak poważnie, że trzeba go było odwieźć do szpitala w Wąbrzeźnie. Życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo i niebawem opuści lazaret.

DĘBOWAŁĄKA.

— **Zabawa letnia.** Placówka Powstańców i Wojaków w Dębowejłące urządza w niedzielę dnia 12 bm. **„WIELKĄ ZABAWĘ LETNIĄ"** z licznymi niespodziankami i strzelaniem o nagrody w leśniczówce.

Komunikaty PTR-u

KOMUNIKAT NR 18.

— **Do wszystkich pp. prezesów Kołek Rolniczych w powiecie.** Zgodnie z planem pracy Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Wąbrzeźnie na rok 1938, uprzejmie prosimy pp. prezesów o łaskawe odwrotne zapodanie Towarzystwu 3 —4 gospodarzy bardziej światłych, którzyby wyrazili zgodę być pod opieką instruktora organizacji gospodarstw, które to gospodarstwa w przyszłości mają być ogniskami „promieniującymi na sąsiedzkie gospodarstwa.

Gospodarstwa te będą pod stałą i systematyczną opieką instruktora rolnego, który co pewien czas wyjeżdżać będzie na ich grunta, oraz udzielać będzie potrzebnych wskazówek.

Uprzejmie prosimy pp. Prezesów o łaskawe traktowanie sprawy jako pilnej, nie cierpiącej zwłoki.

KOMUNIKAT NR 19.

— **Rolnicy!!!** Pamiętajcie o naszej Spółdzielni Mleczarskiej, nowo utworzonej w Wąbrzeźnie przy ulicy Ogrodowej 2, gdyż tylko silna orgnizacja doprowadzi spółdzielnię do upragnionego przez nią celu.

A więc wszyscy z dostawą mleka do Spółdzielni Mleczarskiej.

Początek o godzinie 15,00

Na powyższe uprzejmie zapraszamy wszystkie sąsiednie placówki i PT. Obywatelstwo.

Zarząd

OSIECZEK.

— **Akademia ku czci św. Andrzeja Boboli.** Tut. Parafialna Akcja Katolicka chcąc uczcić wielkiego męczennika, proroka i Patrona Polski, urządziła w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego, uroczystą Akademię.

Akademia odbyła się po majowym nabożeństwie, w sali p. **Jaranowskiego**, otworzył zagaił prezes Akcji Katolickiej p. **Błażejewski.** Długi i piękny referat pt. **„Życie i śmierć św. Andrzeja Boboli"** wygłosił ksiądz proboszcz **Bożyszkowski.** Uczennice szkolne **Błażejewska i Wańczykówna** wygłosiły okolicznościowe deklamacje. Chór św. Cecylii odśpiewał 3 pieśni.

Następnie Młodzież Męska i Żeńska, odegrali przedstawienie amatorskie pt. **Apostoł Piński".**

Następnie prezes podziękował wszystkim za liczny udział w tej akademii, i pieśnią **„My chcemy Boga"** zakończono tą podniosłą uroczystość. Po akademii KSMŻ. urządziło zabawę taneczną, gdzie bawiono się w miłym nastroju do rana, i goście z żalem opuszczali salę.

GOLUB.

— **Pożar.** W sobotę o godzinie 13,45 wybuchł pożar w zagrodzie p. **Wacława Żurawskiego w Golubiu** wybudowanie (Młyn handlowy). Od iskier wypadających z komina od parnika w stajni zajął się dach tejże i spaliła się doszczętnie stodoła wraz z szopą.

Straty przez pożar wyrządzone wynoszą ca 1620 złotych.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Towarzystwo Śpiewu „LUTNIA"** Dziś w środę, o godzinie 20,15 nadzwyczajna lekcja z powodu próby na występ Tow. Samodzielnych Rzemieślników.

Zarząd

— **Baczność Sokoli!** Miesięczne zebranie Towarzystwa w piątek dnia 9 czerwca 1938 roku o godzinie 20,00 w sali Hotelu „Dwór Wąbrzeski".

Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich czonków pożądane. **Zarząd**

RADIO

CZWARTEK, dnia 9 czerwca 1938 roku.

6,15 Audycja poranna, 6,20 Muzyka, 6,45 Gimnastyka, 7,00 Dziennik poranny 7,15 Muzyka poranna, 8,00 Audycja dla szkół, 11,00 Audycja dla poborowych, 11,15 Muzyka polska po Chopinie, 11,40 Koncert, 11,57 Sygnał czasu 12,03 Audycja południowa, 15,15 Pogadanka dla dzieci, 15,30 Skrzynka ogólna, 15,45 Wiadomości gospodarcze, 16,00 Zespół harmonistów, 16,45 Wakacje rodziny, 17,00 Muzyka taneczna, 17,30 Program na piątek, 18,00 Przegląd wydawnictw, 18,10 Koncert, 18,30 Powszechny Teatr Wyobraźni, 18,55 Arie i pieśni, 19,15 Pogadanka aktualna, 19,25 Koncert, 20,45 Dziennik wieczorny, 20,55 Pogadanka aktualna, 21,00 Audycja dla wsi, 21,50 Wiadomości sportowe, 22,00 Koncert.

W dniu 4 czerwca o godzinie 2,30 zasnął w Bogu po długich cierpieniach opatrzony sakramentami św. nasz najukochańszy syn i brat

ś. p.

Jasiu Chwiałkowski

w 20 wiośnie życia

o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina

Eksportacja zwłok do kościoła, oraz pogrzeb odbyły się we wtorek 7 czerwca o godz. 9.

Numer akt: Km 451/38 i 923/37

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Targowa nr 5 na podstawie art. 602 i 604 § i kpc. podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się:

1) **w dniu 10 czerwca 1938 roku o godzinie 9,15 pierwsza licytacja ruchomości składających się 1 wagi automatycznej „Bartla" oszacowana na łączną sumę 1400,— zł.**
   Zbiórka reflektantów w Wąbrzeźnie przy ulicy Rynek nr 13.
2) **W dniu 11 czerwca 1938 roku o godzinie 11,00 pierwsza licytacja ruchomości składających się: 1 teki składowej i większej ilości różnych towarów krótkch i łokciowych, oszacowanych na łączną sumę 754,25 zł.**
   Zbiórka reflektantów przed zabud. p. poster. Wierzbowskiego w Płużnicy.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wąbrzeźno, dnia 7 czerwca 1938 roku
KOMORNIK: (—) Jan Główczewski

Numer akt: Km 218/38/296/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie **Franciszek Litwin** mający kancelarię w Kowalewie ul M. J. Piłsudskiego nr 23 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 13 czerwca 1938 roku o godzinie 14,00 w Kołacie p. Wrocki pow. Brodnica odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Zofii Rybickiej zam. obecnie w Dobrzyniu składających się z 4 krów czarno - białych z łańcuchami, oszacowanych na łączną sumę zł 580,—.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 7 czerwca 1938 roku.
(—) **LITWIN, komornik.**

Przedzierżawienie czereśni.

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu zbiór czereśni z około 33 klm. szos powiatowych.

Ustny przetarg odbędzie się w poniedziałek **dnia 13 czerwca 1938 roku o godzinie 12,00 w południe w gmachu Starostwa Powiatowego — sala posiedzeń.**

Kaucja licytacyjna wynosi **50,— złotych.**

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 30 maja 1938 roku

Wydział Powiatowy — Zarząd Drogowy w Wąbrzeźnie.

Sklep bez szyldu
Ulica bez nazwy
Firma bez reklamy
nie istnieje

Spodziewany skutek daje racjonalna reklama w

Głosie Pomorza

Wózek
dziecięcy dobrze utrzymany sprzedam
Dąbrowska, Wolności 21

Ucznia
przyjmę w naukę stolarską
J. Kownacki

Unieważniam
świadectwo z dnia 9 kwietnia 1938 wystawione mojej byłej biuralistce Konstancji Wronkowskiej z Kowalewa
Litwin — komornik

Sprzedam
samochód **Chevrolet** lub zamienie na motocykl w dobrym stanie **F. Zastawny** Przemysłowa

Ogłoszenia umieszczane **w Głosie Pomorza** przynoszą **pożądany skutek!**

50-lecie
Towarzystwa Przemysłowców

przekształconego na

Pom. Związek Samodzielnych Rzemieślników

Koło Wąbrzeźno

obchodzi w niedzielę 12 czerwca 1938 i zaprasza jaknajliczniejsze warstwy społeczeństwa miasta i powiatu, by godnie uczcić pamięć jubilata — —

Program

1. Godz. 6,00 — Muzyka na rynku.
2. Godz. 6,30 — Powitanie gości na kolejce.
3. Godz. 10,00 — Zbiórka Członków Koła i Gości w Hotelu pod Białym Orłem.
4. Godz. 10,30 — Wymarsz do Kościoła na nabożeństwo.
5. Godz. — 12,00 Przemarsz przez miasto ulicami: Przemysłową, Targową, Ogrodową, Piłsudskiego, Wolności do Starostwa.
6. Godz. 13,00 — Otwarcie uroczystości i akademia na sali Hotelu pod Białym Orłem.
   a) Otwarcie i przywitanie Władz i Gości.
   b) Sprawozdanie z 50-letniej działalności Towarzystwa.
   c) Przemówienie Władz i Przedstawicieli Społeczeństwa oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych.
   d) Śpiew Tow. Śpiewu „Lutnia".
   e) Idea rzemieślnicza a rzemiosło gospodarcze doby dzisiejszej ref. p. Grobelny.
   f) Wręczenie dyplomów zasłużonym w Towarzystwie.
   g) Zakończenie.
7. Godz. 16,00 — Wymarsz z sali Hotelu pod „Białym Orłem" do ogrodu Strzelnicy.
   a) Koncert.
   b) Strzelanie do tarczy.
   c) Strzał szczęścia.
   d) Butelka grochu.
   e) Stół rzucania monetą.
   f) Amerykańska aukcja
8. Godz. 21,00 — Zabawa taneczna na salach Hotelu pod „Białym Orłem" (wstęp na salę 0,99 zł).

Jak żądło osy — Tną „Balcerskiego" kosy!!!

Wybór największy



Pełna gwarancja

FR. BALCERSKI
Handel żelaza
Wąbrzeźno — Rynek 2

Reklama — to dźwignia przemysłu i handlu

KINO dźwiękowe **SŁOŃCE**

W środę 8 i czwartek 9 bm. o godz. 5 i 8.30
Wielki oryginalny film z dżungli afrykańskiej p. t.

Zew Dżungli

Zwycięstwo prawdziwej miłości — Film przygód i sensacyj — Walka zwierząt z ludźmi. W roli tyt.

Hary Piel

Następny program: arcy-operetka p. t.
Kraj Miłości

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom." wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.